

AKWIZYCJE SPOZA UE POD WIĘKSZĄ KONTROLĄ. CELEM OCHRONA KRYTYCZNYCH ZDOLNOŚCI

Ruszył specjalny mechanizm monitorowania zagranicznych przejęć, wykupów i inwestycji kapitałowych na unijnym wspólnym rynku, zwłaszcza w sektorze wysokich technologii i przemysłu. Tryb przeglądu wprowadzony przez Komisję Europejską ma lepiej chronić aktywa i dostęp do strategicznego potencjału wytwórczego (także w sektorze kosmicznym) przed wypadaniem z obszaru wpływu i łańcucha krytycznych dostaw państw członkowskich.

System monitorowania zagranicznych akwizycji i inwestycji ma z założenia chronić strategiczne interesy UE w dobie coraz wyraźniejszej ekspansji gospodarczej państw trzecich oraz podległych im koncernów. Chodzi przede wszystkim o ocenę konsekwencji wykupu natywnych europejskich przedsiębiorstw i firm dysponujących unikalnymi technologiami oraz potencjałem istotnym z punktu widzenia bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Jego działanie regulują obowiązujące od niedzieli 11 października br. unijne przepisy umożliwiające krytyczny przegląd bezpośrednich zagranicznych transakcji w UE, funkcjonującego w formule *Foreign Direct Investment Screening*. Chodzi ponad wszystko o przejmowanie europejskich firm dysponujących krytycznymi technologiami. W obszarze tym działają też liczni wytwórcy z sektora kosmicznego, zwłaszcza na rynku technologii raketowych i satelitarnych.

Założenia wzmożonej ochrony strategicznych interesów Unii przewidziano regulacjami z marca 2019 roku, które wprowadziły mechanizmy wymiany informacji i zgłaszania zastrzeżeń między państwami członkowskimi i KE, co do charakteru rozpatrywanych zagranicznych inwestycji i akwizycji. Kluczowym założeniem było wprowadzenie systemu informowania i procedury szybkiego reagowania na plany transakcji, co do których zgłasza się zastrzeżenia.

Czytaj też: [Bieńkowska: W polityce kosmicznej UE musi postawić sobie jasny cel](#)

Regulacja zawiera też listę unijnych interesów, które należy chronić. Komisja będzie mogła wydać opinię, jeżeli dana inwestycja zostanie uznana za szkodliwą dla przedsięwzięcia prowadzonego w interesie i potencjałem rozszanym w ramach UE. Wskazuje się tutaj jako przykład system nawigacji satelitarnej Galileo, którego usługi w dużej mierze świadczone są na zasadzie zastrzeżonej na rzecz rządów państw członkowskich.

Potrzebę wprowadzenia nowego wspólnotowego mechanizmu bezpieczeństwa przemysłowego postulowano formalnie jeszcze w 2018 roku. Na początku prac nad nowymi regulacjami KE sporządziła specjalne urzędowe studium przypadku. Z jednej strony potwierdziło ono otwartość UE na inwestycje zagraniczne i ich znaczenie dla rozwoju wspólnego rynku - według tych danych, wartość aktywów w posiadaniu inwestorów spoza Unii na koniec 2017 roku sięgała 6,44 biliona EUR, zapewniając

jednocześnie w UE 16 mln miejsc pracy. Jak wskazano, w ciągu 10 poprzednich lat wartość aktywów kontrolowanych przez podmioty spoza Unii wzrosła jednak 10-krotnie. Stwierdzono przy tym rosnący udział inwestycji pochodzących z rajów podatkowych, a zwłaszcza państw takich jak Indie czy Chiny. Wśród bardziej aktywnych inwestycyjnie podmiotów były też obce spółki państwowe.

Czytaj też: [UE postawi na wykorzystanie militarne programów kosmicznych?](#)

W kontekście wchodzących w życie zmian, wiceszef KE, Valdis Dombrovskis podkreślił, że UE pozostanie otwarta na zagraniczne inwestycje, ale to otwarcie nie jest bezwarunkowe. „Jeżeli chcemy uzyskać strategiczną autonomię, musimy efektywnie współpracować wewnątrz UE. Teraz mamy do tego odpowiednie narzędzia” - oświadczył.

Nowy mechanizm nakłada na państwa członkowskie obowiązki związane z posiadaniem i raportowaniem wewnętrznych reguł monitorowania inwestycji z państw trzecich. Regulacje UE z marca 2019 roku dotyczą w szczególności:

- stworzenia mechanizmu współpracy państw członkowskich i Komisji w celu wymiany informacji i, w razie potrzeby, zgłaszania obaw związanych z konkretnymi inwestycjami;
- umożliwiania Komisji wydawania opinii, gdy inwestycja stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa lub porządku publicznego więcej niż jednego państwa członkowskiego lub gdy inwestycja może zagrozić projektowi lub programowi będącemu w interesie całej UE, takim jak „Horyzont 2020” lub Galileo;
- ustalania terminów współpracy między Komisją a państwami członkowskimi oraz między państwami członkowskimi, przestrzegając niedyskryminacji i surowych wymogów dotyczących poufności;
- ustanawiania określonych podstawowych wymogów dla państw członkowskich, które utrzymują lub przyjmują mechanizm kontroli na szczeblu krajowym ze względów bezpieczeństwa lub porządku publicznego;
- zachęcania do współpracy międzynarodowej w zakresie monitorowania inwestycji, w tym do wymiany doświadczeń, najlepszych praktyk i informacji w kwestiach będących przedmiotem wspólnych obaw.

Komisja Europejska, o zasadach Foreign Direct Investment Screening

Na tej podstawie 25 marca 2020 roku Komisja wydała wytyczne dla państw członkowskich, wzywając je wszystkie do ustanowienia pełnoprawnego mechanizmu kontroli i zapewnienia zdecydowanego, ogólnounijnego podejścia do monitorowania inwestycji zagranicznych w czasie kryzysu zdrowia publicznego i związanej z tym podatności gospodarczej.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że UE pozostaje od dłuższego czasu obszarem znacznej aktywności ze strony podmiotów kapitałowych spoza jej obszaru. Tendencje te dodatkowo uległy wzmocnieniu w dobie pandemii koronawirusa SARS-CoV-2 i związanemu z tym szokowi gospodarczemu, który postawił część branż przemysłowo-usługowych na krawędzi zapaści. W sytuacji tej pojawiło się wielu azjatyckich inwestorów gotowych do wykupienia upadających lub podupadłych zachodnich

przedsiębiorstw.

Czytaj też: [Chiny regulują działanie rynku prywatnych raket nośnych](#)

Na rynku kosmicznym taki przykład stanowiła niedawna głośna sprawa bankrutującej [spółki satelitarnej OneWeb](#), w kolejce do której ustawiły się także liczne chińskie podmioty kapitałowe. Wcześniej, bo w 2016 roku chińska firma Midea była bohaterem innego szeroko komentowanego przykładu, gdy za 4,5 mld EUR dokonała przejęcia niemieckiego producenta robotów przemysłowych KUKA. Operacja ta wzbudziła na forum europejskim pewne kontrowersje i obawy z powodu przejęcia przez inwestora spoza Unii producenta dostarczającego unikalne technologie. Jak wskazano w komunikacie Polskiej Agencji Prasowej, niemiecki rząd nie zdecydował się wtedy na interwencję. Później jednak zaczął sprzeciwiać się podobnym transakcjom.

Nie dalej natomiast, jak we wrześniu tego roku pojawiły się kolejne doniesienia o niezadowoleniu, jakie zastrzona polityka oceny inwestycji kapitałowych w UE miała wzbudzić wśród przedstawicieli chińskich państwowych spółek. W doniesieniach agencji medialnej Euractiv przytoczono wówczas uwagi sugerujące, że nowe zasady godzą w obowiązujący porządek Światowej Organizacji Handlu (WTO) oraz wprowadzają formalną niepewność do relacji inwestorskich między Europą a Chinami. Wątpliwości takie miała wyrazić Chińska Izba Handlowa (China Chamber of Commerce) przy UE.

Opinia jest jedną z wielu, które spływały w ramach konsultacji społecznych i biznesowych, otwartych krótko po ogłoszeniu przez KE kształtu nowych zasad w czerwcu 2020 roku. Władza wykonawcza Unii Europejskiej zadeklarowała wówczas, że potrzebne są nowe środki, ponieważ istniejące zasady monitorowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych i środki ochrony handlu nie wystarczą, aby powstrzymać potencjalny zalew ofert zakupu mocno przecenionych aktywów w dobie koronawirusa. Następnie otwarto przedsiębiorstwom i innym zainteresowanym stronom możliwość - w terminie do 23 września, na przekazanie informacji zwrotnych w sprawie prawodawstwa.

Czytaj też: [Pandemia trwa, światowy sektor kosmiczny liczy straty. Jaka odpowiedź?](#)

Unijne postanowienia w tej kwestii kojarzone są z - mimo wszystko - bardziej restrykcyjnym podejściem instytucji regulacyjnych w USA. Tam potencjalnymi konsekwencjami utraty wrażliwych zdolności na rzecz Chin czuwa Komitet ds. Inwestycji Zagranicznych w Stanach Zjednoczonych (CFIUS). Jak wskazują m.in. komentatorzy serwisu Foreign Policy, instytucja ta odgrywa obecnie bardzo aktywną rolę w kontroli potencjalnych przejęć rynkowych istotnych ze względów bezpieczeństwa narodowego.

Kierunek ten jest również mocno akcentowany w obszarze technologii kosmicznych. W maju bieżącego roku dał temu wyraz zwłaszcza zastępca dowódcy US Space Force, gen. David Thompson. Wskazał, że Departament Obrony współpracuje z Białym Domem i komisjami parlamentarnymi w Kongresie, aby pomóc firmom kosmicznym, które stoją w obliczu bankructwa. Kontekstem tych prac była m.in. wskazywana potrzeba oddalenia zagrożeń związanych ze spodziewanym dążeniem chińskich podmiotów do wchłaniania różnymi sposobami amerykańskiego potencjału przemysłowego o strategicznym znaczeniu.

Wiele wskazuje przy tym na to, że zarówno na gruncie amerykańskim, jak i europejskim, wprowadzone dotąd restrykcje względem państw trzecich nie są ostatnim słowem w przedmiocie powstrzymywania niepożądanego wykupu krytycznych aktywów. Co więcej, postanowienia podjęte już na forum UE staną się teraz punktem zaczepienia dla dalszych działań tego rodzaju na gruncie

narodowym.

Czytaj też: [Brytyjski rząd wykupił udziały w OneWeb. Miliardowa inwestycja w drodze](#)

Źródło: PAP/Komisja Europejska/ForeignPolicy.com/SpaceNews.com